Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 26 CZERWCA 1947 ROKU | Nr 172 (474)

Pomoc dla Europy

będzie przyjęta, ale nie na warunkach politycznych. — Plan Marshalla — środkiem zaradczym przeciw kryzysowi w USA

Dziś we czwartek rano minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow opuszcza Moskwę, by udać się samolotem do Paryża na Konferencję Trzech, która rozpoczyna się jutro.

W kołach francuskich przypuszczają, że konferencja Bevin — Bidault — Mołotow potrwa 4—7 dni.

Czołowy dziennik moskiewski „Prawda", omawiając plan Marshalla pomocy Europie, pisze:

„Najważniejszym problemem powojennym jest sytuacja ekonomiczna krajów zniszczonych skutkiem działań wojennych i rabunkowej gospodarki okupanta. Dla zaradzenia niedoli tych krajów amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Marshalla w przemówieniu wygłoszonym 5 czerwca na uniwersytecie w Harvard rzucił projekt odbudowy gospodarczej krajów europejskich przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Projekt Marshalla stał się nie tylko przedmiotem ożywionej dyskusji na łamach pism różnych krajów ale i rozmów dyplomatycznych. Opinie o nim są bardzo różne i częstokroć sprzeczne, jednak dopiero po zaznajomieniu się z warunkami na jakich Stany Zjednoczone są zdecydowane udzielić swej pomocy i jaki będzie jej charakter, można będzie odpowiedzieć na pytanie, czy plan Marshalla jest czymś nowym, czy też powtórzeniem „doktryny Trumana"

„Prawda" tłumaczy powstanie projektu: Produkcja amerykańska, która podczas wojny stale się wzmagała, w okresie powojennym wzrosła do niespotykanych dotąd rozmiarów. Stany Zjednoczone wywożą bez porównania więcej niż importują. Ten niezwykle korzystny bilans handlowy staje się w końcu bardzo groźnym, gdyż Europa zaczyna odczuwać jednocześnie brak dewiz. Wobec tego Stany Zjednoczone stają wobec alternatywy: albo sprzedawać na kredyt ,albo zmniejszyć produkcję. Stany Zjednoczone wybrały to pierwsze: pragną zlikwidować groźbę kryzysu ekonomicznego, neutralizując kryzys dolarowy w Europie.

W każdym razie powodzenie całej akcji zależy od warunków, na jakich pomoc amerykańska będzie udzielona i od jej charakteru. Jeżeli Stany Zjednoczone przedłożą plan, wzorowany na planie pomocy dla Grecji i Turcji, cała sprawa spełźnie na niczym. Państwa europejskie nie zgodzą się za cenę pomocy amerykańskiej zrezygnować ze swojej suwerenności państwowej.

Według panującego przekonania Stany Zjednoczone nie mają żadnego planu, lecz pozostawiają państwom europejskim określenie swoich potrzeb i wskazanie sposobu ich zaspokojenia. W tym wypadku znaczenie konferencji paryskiej byłoby jeszcze większe".

Cenne towary dla Polski

W Gdyni wyładowano penicylinę, skórę, maszyny rolnicze i składane domki

Do portu gdyńskiego zawinął amerykański statek „Norma Creet", który przywiózł olbrzymi ładunek penicyliny w ilości 5,7 ton, poza tym chemikalia, skóry, tokarki i kosiarki.

Norweski statek „Roko" przywiózł z Port-Saidu i Aleksandrii 92 tony bawełny i 265 ton konserw mięsnych.

Dwa statki duńskie przywiozły ładunek bydła.

Z Finlandii z portu Borga statek „Vera" przywiózł 23 domki o wadze 253 tony. Domki natychmiast załadowane zostały do wagonów i jeszcze pod koniec tygodnia zostaną ustawione na Śląsku.

Francja burzliwie protestuje

przeciw polityce Ramadiera. — Fala strajków rozszerza się

We Francji trwa reakcja przeciw nowemu projektowi budżetowemu. Północne pola węglowe zamarły. W miastach odbywają się masowe wiece protestacyjne. W Paryżu i okręgu paryskim zastrajkowało 4 tys. pracowników obuwianych i personel sklepów kolonialnych Potine'a.

Po całonocnej debacie francuska Izba wyższa przyjęła projekt budżetu 140 głosami przeciw 103. Wobec wprowadzenia kilku poprawek, projekt powróci jeszcze raz do Zgromadzenia Narodowego.

Faszyzm podnosi głowę

pod „łaskawym okiem" premiera de Gasperi. — Demokraci włoscy zwalczają terror

Ostatnie doniesienia z Włoch są alarmujące. Wskazują one na niezwykle groźny wzrost działalności elementów faszystowskich. Korespondenci z Rzymu zwracają uwagę, że rząd de Gasperi podejmuje podejrzanie nikłe wysiłki w kierunku przeciwdziałania terrorowi faszystowskiemu.

22 czerwca w nocy w sześciu miejscowościach Sycylii (Partinico, Borgetto, Cinisi, Giuseppe Jato, Carini, Monreale) bandy neofaszystowskie dokonały napadu na lokale partii komunistycznej i socjalistycznej oraz związków zawodowych.

Bandyci, uzbrojeni w pistolety automatyczne i granaty ręczne ostrzeliwali poszczególne lokale. W Cinisi podłożono materiał wybuchowy pod wejście do lokalu partii komunistycznej. Trzy osoby zostały zabite, a 6 odniosło rany.

Tej samej nocy dokonano również zamachu na największą centralę elektryczną Sycylii w pobliżu Casuze.

Mina, podłożona pod transformator wyrządziła jednak małe szkody.

* * *

Z Rzymu donoszą, że w Palermo i na całej Sycylii wybuchły strajki i manifestacje przeciw terrorowi organizacji faszystowskich.

W Rzymie, Florencji i Genui socjaliści, komuniści i federacje pracy postanowiły utworzyć wspólny front republikański dla obrony demokracji przed wzmożonym terrorem faszystowskim.

Czang-Kai-Szek „na wykończeniu"

Chińskie wojska ludowe oblegają stolicę Mandżurii. — Kolosalne straty armii rządowej

Według wiadomości napływających z Dalekiego Wschodu, rozpoczęta kilka miesięcy temu ofensywa wojsk Czang-Kai-Szeka przeciwko armii demokratycznej, zakończyła się klęską.

Zacięte walki w Mandżurii w pierwszym kwartale bież. roku przyniosły poważne sukcesy armii rządowej. W walkach tych poległo około 70 tysięcy żołnierzy Czang-Kai-Szeka.

Armia demokratyczna zdobyła 3.800 dział, 4 tysiące karabinów maszynowych i około 100 tysięcy karabinów ręcznych.

Uzupełniwszy w ten sposób swoje uzbrojenie, armia komunistyczna przeszła w kwietniu bież. roku do kontrofensywy i zajęła w południowej części prowincji Szan-Si 15 miast, biorąc do niewoli 25 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Armia demokratyczna zajęła także szereg miast w prowincji Szan-Tung, największą jednak klęskę zadała wojskom Czang-Kai-Szeka w Mandżurii, gdzie przystąpiła do oblężenia stolicy.

Premier Cyrankiewicz

o stanowisku Polski wobec planu Marshalla

Sesja sejmu zbliża się do końca. Jutro nastąpi zamknięcie debaty budżetowej, po czym zabiorą głos przedstawiciele Rządu. Oczekuje się, że premier Józef Cyrankiewicz wystąpi z oświadczeniem, które stanowić będzie oficjalne sformułowanie stanowiska Polski wobec planu Marshalla.

100 milionów dolarów

otrzymała Austria od USA

W Wiedniu został zawarty układ między austriackim kanclerzem Figlem a przedstawicielem amerykańskich władz wojskowych gen. Keysonem, mocą którego Austria otrzymuje 100 mil. dolarów pożyczki bezzwrotnej na pomoc dla głodującej ludności.

Dr. Figl zobowiązał się do udzielenia pomocy wszystkim potrzebującym bez różnicy rasy, wyznania i narodowości.

I wilk syty...

(H. Or.). Veto prezydenta Stanów Zjednoczonych przeciwko ustawom antyrobotniczym zostało odrzucone przez senat po raz trzeci, a tym samym ostatecznie. W ten sposób zwycięstwo odniosła partia republikańska.

Dla nie znających bliżej stosunków politycznych Ameryki chcemy tu dodać, że nie należy się poddawać magii nazw. Bowiem zarówno w partii republikańskiej, reprezentującej oficjalnie kapitał i klasy posiadające, a co za tym idzie, imperializm i marzenia o panowaniu nad światem, jak i w „partii" demokratycznej, reprezentującej w wielu wypadkach kurs odmienny, czołowe miejsca zajmują dość licznie tacy sami wielcy milionerzy, potentaci, władcy pieniądza i ich adherenci.

Ten mały komentarz pozwoli nam lepiej zrozumieć historię veta prezydenckiego i jego odrzucenia. Polityka prezydenta Trumana od dość dawna budzi głęboką nieufność mas pracujących i szczerze demokratycznych w Stanach Zjednoczonych. A nowe wybory wiszą w powietrzu...

Założenie veta przeciwko ustawom, godzącym w byt i życie amerykańskiego świata pracy, powinno według normalnej kalkulacji politycznej — dopomóc prezydentowi Trumanowi do odzyskania mocno nadszarpniętej reputacji. Z drugiej zaś strony, rozmaitym przywódcom i managerom partii demokratycznej, ambitnym generałom i potężnym bankierom, dzierżącym teki ministerialne w kraju i stanowiska ambasadorów za granicą — w gruncie rzeczy nie uśmiecha się ani zdecydowane zerwanie z partią republikańską i jej... ideałami, ani też odrzucenie ustawy, ujmującej ludzi pracy w jeszcze mocniejsze okowy pracodawców i kapitału i zapewniającej dalszy rozwój bajecznych fortun ludzi wyzysku i pasożytnictwa.

I teraz dochodzimy do sedna rzeczy. Demokratyczny prezydent protestuje — ale demokratyczni senatorzy, idąc ręką w rękę z republikanami, veto odrzucają. Albowiem veto może być odrzucone tylko zdecydowaną większością dwóch trzecich głosów. I taką większość osiągnęło. Zaś samym senatorom republikańskim do dwóch trzecich sporo jeszcze brakuje. Więc głosowali przeciwko veto i... demokraci. Tylko, ilu było potrzeba.

Ładna sztuczka, co? W ten sposób — i wilk syty i owca cała. Wilk republikański i owca demokratyczna. A kto bity? Oczywiście — człowiek pracy. Bity, tego bity na jeszcze jeden befsztyk dla zarówno republikańskich jak i demokratycznych milionerów i miliarderów...

Eisenhower rezygnuje

Departament wojny USA zawiadamia, że generał Eisenhower przyjął stanowisko rektora Uniwersytetu Columbia za zgodą prezydenta Trumana i ministra wojny.

Eisenhower obejmie to stanowisko w pierwszym półroczu 1948 roku.

Piszcie pamiętniki!

Robotnicy, urzędnicy, rzemieślnicy winni pisać swoje pamiętniki dla Instytutu Socjologicznego

Miasto nasze jest miastem wyjątkowym w Polsce a nawet w Europie. Nie posiada ono historii długiej, ale zato imponuje tempem swojego rozwoju. Z małego nic nie znaczącego osiedla wysiłkiem ludzi pracy powstał największy w kraju ośrodek fabryczny, który obecnie, w naszych oczach staje się wielkim miastem, centrum przemysłu i kultury.

Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego, naukowa instytucja zajmująca się badaniem życia społecznego, **pragnie odtworzyć historię naszego miasta.**

Chcemy spojrzeć na historię Łodzi oczyma tych, którzy ją przeżywali i tworzyli. Chcemy przedstawić nasze miasto w świetle pamiętników ludzi, którzy je budowali lub budują swoją pracą. **Piszcie więc swoje pamiętniki!** Opisujcie historię swojego życia i swojego miasta, swojego życia domowego i swoich warsztatów pracy, swoich ulic i dzielnic, a przede wszystkim własnej walki o lepsze warunki życia dla siebie i swojej rodziny. **Piszcie wszyscy! Robotnicy, kierownicy fabryk i urzędnicy, rzemieślnicy i nauczyciele, kupcy i przedstawiciele wolnych zawodów, studenci, pracownicy instytucji publicznych i działacze społeczni, pracujący i niepracujący, mężczyźni i kobiety.**

Każdy może pisać tak, jak sądzi, że będzie najlepiej. Zwracamy tylko uwagę na to, aby w pamiętniku w miarę możności uwzględnić obszernie zarówno historię swojego życia, jak i historię swojej rodziny, warsztatu pracy i swojej dzielnicy, zarówno swoje życie prywatne, jak i publiczne.

Do współpracy wzywamy zarówno tych, którzy mieszkają w Łodzi od urodzenia, jak, i tych, którzy do niej przybyli i czują się łodzianami, niezależnie od ich pochodzenia klasowego, czy narodowego, pracujących jak i tych, którzy z jakichkolwiek powodów są obecnie nie zatrudnieni (emerytów, inwalidów zwłaszcza ludzi starszych, posiadających bogate wspomnienia).

Pamiętnik winien obejmować przynajmniej około 100 stron (50 kartek) papieru formatu kancelaryjnego, lub około 200 stron (100 kartek papieru formatu zeszytowego). Komu by sprawiało trudność nabycie materiałów piśmiennych, może się zgłosić po nie do Instytutu. Prace można składać do dnia 1 listopada bieżącego roku w Instytucie Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, mieszczącym się przy ul. Uniwersyteckiej (dawniej Trembackiej) nr. 3 IV piętro, tel. 115-53.

Autorzy 7 wyróżnionych prac otrzymają nagrody pieniężne w wysokości od 5.000.— do 25.000,— zł, poza tym będą liczne mniejsze nagrody, O przyznaniu nagród zadecyduje po rozpatrzeniu pamiętników Sąd Konkursowy.

Instytut Socjologiczny
Uniwersytetu Łódzkiego.

Listy Czytelników

Od Annasza do Kaifasza

posyłano chorego w Ubezpieczalni Społecznej.

Do Redakcji
„Expressu Ilustrowanego"

Proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie poniższego listu, który — mam nadzieję — spowoduje wyjaśnienie, gdzie podopieczny Ubezpieczalni Społecznej może w wypadku takim, jak mój dzisiejszy, otrzymać pomoc lekarską?

Zachorowałem na oczy, co obok dotkliwej dolegliwości przeszkadza mi w pełnieniu służby. Udałem się do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie mi oświadczono, że **przyszedłem za późno.** Na moją prośbę, argumentującą, że jestem po ciężkiej służbie, jeden z naczelników tej instytucji ustosunkował się przychylnie, a ordynujący tam okulista **chciał mnie przyjąć.** Należało przed tym udać sie do urzędnika, celem spisania personalii. Tu jednak natrafiłem na trudności i bez podania mi powodów, polecono mi się udać do okulisty, który rzekomo ordynuje **przy ul. Narutowicza 57.**

Udałem się pod wskazany adres. Okazało się, **że żaden okulista tam nie mieszka.** Idąc od domu do domu, trafiłem do mieszkania internisty, gdzie mi poradzono, bym się zgłosił do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej **na ul. Zagajnikową.**

Gdy zmęczony i z silnym bólem w oczach nareszcie dotarłem do szpitala, oświadczono mi, że **tu chorych nie badają.**

Straciłem czas drogocenny, straciłem siły w wędrówce od Annasza do Kaifasza.

Kto rozwikła szaradę: gdzie mogę otrzymać pomoc lekarską?

Henryk Lichocki
sierżant Straży Pożarnej.

* * *

Co na to Ubezpieczalnia Społeczna?

Nasze Rady

ŻENIA Z KALISZA: Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć wszystkim naszym Czytelnikom jednocześnie, gdyż listów przychodzi codziennie bardzo wiele. Każdy jednak list jest uważnie przeczytany i na każdy w kolejności odpowiadamy w rubryce „Nasze Rady". Listownie nie dajemy odpowiedzi, prosze więc zawsze cierpliwie poczekać. Pyta Pani, co robić, aby narzeczony Pani przestał się upijać. Wydaje nam się, że nie to jest ważne, że, jak Pani pisze, „koleżanki się śmieją". Nie ma w tym nic śmiesznego, przeciwnie bardzo jest smutne, że młody człowiek tak marnuje zdolności i zdrowie. Powinna Pani koniecznie wpłynąć, aby zasięgnął rady lekarza, oraz nie dopuszczać, aby przebywał w towarzystwie kolegów, którzy go do picia wódki namawiają.

* * *

HANKA KR. Pyta P..i czy zawód krawcowej jest „dobry i popłatny". To zależy jakiej krawcowej. Jeśli Pani dobrze opanuje sztukę kroju, ma Pani gust i lubi Pani to zajęcie — napewno dochód Pani będzie dość znaczny. Musi Pani zdobyć zaufanie klientek. Dobrych i punktualnych krawcowych jest w Łodzi niewiele.

* * *

KAZIMIERA B. Z UL. JARACZA: Matka nie zgadza się, aby Pani poślubiła chłopca, którego Pani kocha, gdyż jest Pani, zdaniem matki, na małżeństwo za młoda. Zgadzamy się zupełnie z tą opinią. Przede wszystkim powinna Pani skończyć gimnazjum i wybrać sobie zawód, który umożliwi Pani niezależność materialną.

* * *

LILA Z OZORKOWA: Urzędy stanu cywilnego znajdują się przy ul. Aleja Kościuszki 1, Łagiewnicka 37, oraz w Rudzie Pabianickiej, ul. Piłsudskiego 7.

* * *

STAŁY CZYTELNIK z ul. Piotrkowskiej: Pyta Pan o warunki w jakich odbywa się losowanie nagród, dla biorących udział w konkursach „Expressu. Nie jest możliwe, aby byli przy losowaniu wszyscy czytelnicy biorący w konkursie udział, a nawet ci, co mieszkają w Łodzi, gdyż ilość i-' przekracza cyfrę kilkudziesięciu tysięcy. Gdybyśmy wybrali kilku tylko, pozostali mieliby do nas pretensje. Przy losowaniu jest natomiast obecny cały personel redakcjii i admnistracji i wyniki losowania nie budzą wątpliwości, że nagrodzeni są obdarowani istotnie przez LOS. Nikt inny wpływu niema i mieć nie może. Sądzimy, że ten sposób przyznawania nagród jest dobry. Lepszy niż, jak to się zdarzyło w redakcji jednego z dzienników łódzkich, gdy — nagroda przypadła tym którzy brali udział w losowaniu.

Codzienna nowelka „Expressu"

Pacjent dr. Care

Służący wprowadził do pokoju młodego mężczyznę. Był to wysoki, szczupły blondyn o inteligentnej, delikatnej twarzy. Czynił wrażenie zmęczonego i ogromnie zdenerwowanego człowieka, ubrany był na czarno, nosił prawdopodobnie frak, gdyż eleganckie kurzem pokrytę pantofle wyglądały jak lakierki. Z poza podniesionego kołnierza palta widniała biała krawatka.

— Panie profesorze — odparł młodzieniec — spotkało mnie coś tak dziwnego, tak strasznego, że przystąpię natychmiast do opisu wypadku. Mam lat 29, prowadziłem zawsze normalny tryb życia, jestem zupełnie zdrów i normalnie rozwiniety umysłowo. Jestem zamożny, architekt z zawodu. Za dziesięć dni mam zamiar pobrać się z pewną młodziutką panią. Wczoraj miałem spożyć obiad w domu mojej narzeczonej.

— Ubrałem się wcześnie, gdyż o piątej umówiłem się jeszcze w sprawach handlowych. O pół do piątej wyszedłem z domu. Wstąpiłem do kwiaciarni, by posłać narzeczonej kosz kwiatów. Przy Etoile wsiądłem do auta, każąc szoferowi jechać na bulwary Haussmana, do banku, gdzie miało nastąpić spotkanie. A potem..,

Młodzieniec zamilkł.

— A potem? — zapytał lekarz-psychiatra Care.

— Nic nie wiem — odparł blednąc. — Dziura, nicość! Gdy odzyskałem przytomność, znalazłem się gdzieś na przedmieściu. To było dziś z rana. Godzinę temu. Miałem wrażenie, że przybyłem z innego świata, albo, że umarłem i zmartwychwstałem. Nie miałem żadnych wspomnień, żadnych śladów, które wskazywałyby na to, co robiłem w międzyczasie. Znalazłem swój klucz, rewolwer, portfel i pieniądze. Przejeżdżający tramwaj nosił napis „Boulogne". Nic z tego nie rozumiałem!

Profesor obserwował go badawczym wzrokiem.

— Tak — ale wróćmy do pańskiego wypadku. Jest to naprawdę niezwykłe i rzadkie zdarzenie. Ale przede wszystkim musi pan zdać sobie sprawę z tego co pan robił i nie wolno się panu niczego obawiać! Miał pan atak choroby, który nazywamy potocznie „wędrownym automatyzmem". Podczas ataku chory nie odpowiada za swe czyny, nie wie, co robi, jest to pewien rodzaj somnambulizmu. Gdy odzyskuje przytomność, nie może sobie przypomnieć, gdzie był, co robił i co się z nim działo. Ale wylecze pana z tej choroby!

— A mój ślub! — zawołał nieszczęśliwiec — czy ślub mój będzie się mógł odbyć w przyszłym tygodniu?

— Zobaczymy — rzekł profesor, dając wymijającą odpowiedź. — Ale badajmy dalej. Przecież pan jest człowiekiem inteligentnym, prosze więc sobie przypomnieć. W Etoile wsiadł pan do auta. A dalej?

— Nie wiem!.., Nie mogę sobie przypomnieć!... Pamiętam tylko, że siedziałem w aucie zapaliłem papierosa, a potem bez żadnego przejścia — jakaś uliczka na przedmieściu, poranek i tramwaj z napisem „Boulogne". Ja nic nie wiem!

I nagle wybuchnął głośnym łkaniem.

— Co pan tu ma! — zapytał Care, wskazując na prawą rękę pacjenta. — Czy pan jest ranny?

Spojrzał na mankiety koszuli. Widniały na nich czerwone plamy, takie same, jakie widoczne były na podszewce rękawów. Rękę miał silnie podrapaną, a w pewnym miejscu widniał półkolisty znak jak po ukąszeniu.

— Zdejm pan palto — rzekł dr. Care.

Gors koszuli, z której pozostały tylko strzępy, usiany był czerwonymi kropkami, jak gdyby krwawy deszcz zmoczył go na wylot. Na szyi — szrokie zadrapania podobne jak na rękach.

Młodzieniec dobiegł szybko do lustra i odwrócił się blady jak trup.

— Co to jest! — bełkotał w śmiertelnym strachu. — Przed tym nie zauważyłem tego. Co to jest?

— Więc obudził się pan w „Boulogne"! — zapytał profesor, który mimo przyzwyczajenia i zimnej krwi był również blady.

— Tak.., — odparł młodzieniec i po chwili dodał trwożliwie. — Czy tam.., czy tam coś się stało?

— Tak — odparł Care stłumionym głosem — Mała dziewczynka... Pisma dzisiejsze podają wszystkie szczegóły. Początkowo nie widziałem między tymi wypadkami żadnego związku. Ale to się rzuca w oczy. Znaleziono ją w gęstwinie leśnej tuż przy rzeczce uduszoną. Biedaczka broniła się, miała krew pod paznokciami i pęk jasnych włosów w kurczowo zaciśniętej dłoni. — Schyl pan głowę.,. Tak, oto tutaj, — rzekł, zauważywszy na głowie pacjenta łyse, pokrwawione miejsce.

— Ale przecież pan nie sądzi, pan nie podejrzewa, że, ja to zrobiłem! To jest niemożliwe!

— Przeczytaj pan w takim razie rysopis mordercy — rzekł dr. Care. — dwaj ulicznicy widzieli pana, jak pan z tym dzieckiem szedł do lasu.

Młodzieniec sięgnął po gazetę. Po chwili podniósł przerażoną twarz.

— To jest szaleństwo. — szepnął — To nie ja!.., Ja? A zresztą! — krzyknął nagle uradowany. — Morderstwo było popełnione wczoraj, a wczoraj z rana byłem zupełnie przytomny, siedziałem w swym gabinecie — to nie ja, to nie ja!

— Wczoraj?... Którego dnia! — zapytał Care,

— Wtorek!

— Nie, pan się mylił! Wczoraj była środa. Dziś mamy czwartek. Proszę spojrzeć na datę pisma.

— Czwartek, czwartek — powtórzył obłednie młodzieniec. — A więc od wtorku..,

— Tak jest... — odparł Care — tak, tak!... Najpierw ten nagły atak, uśpiona świadomość, potem sadystyczny szał zaspokojenie zbrodniczych skłonności, sen trwający 24 godziny, prawdopodobnie w głębinach leśnych, gdzie udało się panu umknąć z rąk policji. A wreszcie — przebudzenie się... Ale pan nie jest winien, niech pan to zrozumie...

— Tak, tak, Ja to rozumiem — odparł cicho młodzieniec.

Szybkim ruchem włożył rękę do kieszeni.

Rozległ się strzał.

Dziwny pacjent dr. Care — zachwiał się i padł na puszysty dywan...

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — A po co ci kłosz?
WICEK: — Nałożymy go na tę świecę i zrobimy „księżyc", którym zwabisz literata do nas...

WACEK: — Świetny był pomysł! Jak pragnę czkawki? Cały czas za mną kroczy... Myśli, że to prawdziwy księżyc„

LITERAT: — Ua, ua, Br! Co ja tu robię? Gdzie moje łóżko?
WICEK: — Wszystko się wyja'ni, tylko marsz do domu!

LITERAT: — Dziękuję wam za kurację! Gwiżdżę na księżyc!
WICEK: — No to pod kaszankę!..
WACEK: — Siup! Sto lat!

Walka z alkoholizmem

W lokalu Związku Rodzin Radiowych przy ul. Piotrkowskiej 123, odbyło się wczoraj drugie z kolei zebranie Międzyorganizacyjnego Komitetu Społecznego do walki z alkoholizmem. Przewodniczył Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej na woj. łódzkie ob. Stanisław Kryński.

W związku z akcją rozpoczętą przez Ministerstwo Zdrowia, która to akcja opiera walkę z alkoholizmem na elementach lekarskich, ustawodawczych i społeczno - propagandowych — Komitet uchwalił rezolucję skierowaną do Prezydenta Rzeczypospolitej. W rezolucji komitet zgłasza na ręce ob. Prezydenta w imieniu wszystkich organizacji, pełną gotowość współpracy. (a)

—o—

Napady rabunkowe
w województwie łódzkim

Kronika milicyjna przynosi wiadomość o szeregu napadów, których widownią w ciągu trzech dni ostatnich był teren naszego województwa.

Na gospodarzy wsi, należących do gminy Radoszyce, pow. Końskie, banda, złożona z 7 osób w cywilnych ubraniach z bronią krótką i granatami urządziła napady, zabierając wszędzie konie i mienie. Straty obliczono na 300 tysięcy złotych.

Jednocześnie na terenie tejże gminy grasowali 4-ej uzbrojeni bandyci, zabierając również zewsząd konie.

W dniu wczorajszym pod Pabianicami napadnięty został przez 3-ch bandytów ubranych po cywilnemu ob. Zbyk. Ograbili go doszczętnie.

—o—

Czyje dzieci?
Zgłosić się do IV i do VI Komisariatu M.O.

Dnia 24 b.m. został odprowadzony do IV. Komisariatu M.O. 3-letni chłopiec. Nazywa się Miecio, Jasno-blondyn, oczy szare, twarz owalna.

Ubrany w szary sweterek, spodenki jasno - zielone pantofle — płócienne brązowe.

Rodzice proszeni są o przybycie do IV. komisariatu M.O. po odbiór dziecka.

W VI. Komisariacie M.O. znajduje się chłopiec głuchoniemy, lat ok. 9-ciu, włosy blond, oczy niebieskie, ubrany w szare kortowe ubranie, jasną cyklistówkę. Bosy.

Po odbiór chłopca należy się zgłosić do VI. Komisariatu M.O. (p)

—o—

Nowy sygnał Straży Pożarnej

Komenda Straży Pożarnej w m. Łodzi podaje do wiadomości, iż z dniem 15 bm. wprowadzony został na terenie naszego miasta nowy sygnał ostrzegawczo-alarmowy, który stanowi głos syren używanych dawniej przez obronę przeciwlotniczą.

Dotychczasowe sygnały ostrzegawczo-alarmowe przy których używa się dzwonków, obowiązują równocześnie nadal.

Ceny towarów na kartki
nie są wszędzie przestrzegane. — Personel sklepowy jest często nieuprzejmy dla klientów

Walka o przestrzeganie ustalonych cen jest prowadzona obecnie z całą ostrością. Wszystkie sklepy są obowiązane do umieszczania cen na towarach i wywieszanie cenników. Przekraczanie ustalonych cen jest karane z całą surowością. Tymczasem zdarzają się wypadki, **że przy wydawaniu przydziałów kartkowych ceny ustalone przez Ministerstwo Aprowizacji nie są przestrzegane.** Ceny te zostały ogłoszone w prasie, poza tym każdy punkt rozdzielczy otrzymuje specjalny wykaz z Wydziału Aprowizacji, a mimo to jednak **kierownicy niektórych sklepów nawet spółdzielczych i konsumów pracowniczych cen tych nie przestrzegają.**

Do redakcji naszego pisma zgłosiły się osoby pobierające przydziały kartkowe w jednej ze spółdzielń pracowniczych. Różnica pomiędzy cenami ogłoszonymi i cenami pobieranymi przez sklep za przydziały żywnościowe wynosiła **około 30 zł. w całym rachunku obejmującym kilka pozycji.** Na tę niewielką różnicę zapewne mała liczba kartowiczów zwraca uwagę i pobierając przydziały żywnościowe nie sprawdza rachunku. Jest to jednak **nadużycie i bezczelne ciągnięcie prywatnych zysków przez kierownictwo sklepu kosztem świata pracy.** Pobrane kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych od każdego z pobierających przydział daje w sumie nadużycie w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, wydartych nieprawnie z sakiewki ludzi pracy.

Charakterystyczne jest, że gdy takiemu panu zwrócono uwagę na różnicę cen ordynarnie i arogancko się odezwał, że „jak się komuś nie podoba, to niech idzie do Pana Boga na skargę". Poszkodowani nie szukali jednak tak wysokiej instancji, lecz zwrócili się do „Expressu".

Podajemy ten fakt do publicznej wiadomości i sądzimy, że **odpowiednie czynniki wyciągną należne konsekwencje i dokładnie zbadają niektóre punkty rozdzielcze.** Państwo nasze oddaje do dyspozycji świata pracy żywność na przydziały kartkowe, asygnując na ten cel olbrzymie sumy, chcąc przyjść w ten sposób z pomocą pracującym i podwyższyć im ich realne zarobki. Nie po to się jednak to dzieje, aby różnego rodzaju kombinatorzy zatrudnieni w punktach rozdzielczych ciągnęli zyski, okradając pracujących. Ceny artykułów spożywczych w sklepach włączonych do sieci rozdzielczej są ściśle ustalone i w żadnym wypadku nie wolno ich przekraczać. Ceny te zostały ogłoszone we wszystkich pismach, ale wydaje się również koniecznym, by **w sklepach rozdzielczych cennik artykułów kartkowych był umieszczany w widocznym miejscu i aby z niego kierownictwo nie robiło tajemnicy przed klientami.**

Również co do uprzejmości niektórych przedstawicieli personelu sklepowego jest wiele zastrzeżeń. **Klient pobierający przydział jest bardzo często traktowany jak gorszy rodzaj klienta, jak natrętny żebrak.** W ten sposób nie wolno traktować ludzi pracy i ich rodziny. „Panów" kierowników i ekspedientów należy pouczyć, **że każdy klient „kartkowy" czy też „wolnorynkowy" musi być obsłużony uczciwie, uprzejmie, w sposób, który klienta zadowoli.** (z)

Nowa taryfa kolejowa
wchodzi w życie z dniem 1-go lipca

Z dniem 1 lipca br. wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa dla przejazdów osobowych.

Cena biletu III klasy do miejscowości najbardziej uczęszczanych przez łodzian, kształtować się będzie następująco:

Łódź — Warszawa zł 300 (dotychczas — 176 zł) — pośpieszny 420 zł.

Łódź — Katowice zł 520 (dotychczas — 312 zł) — pośpieszny 760 zł.

Łódź — Kraków zł 700 (dotychczas — 424 zł) — pośpieszny 1.000 zł.

Łódź — Wrocław zł 500 (dotychczas — 304 zł) — pośpieszny 850 zł.

Łódź — Jelenia Góra zł 720 (dotychczas 432 zł) — pośpieszny 1.220 zł.

Łódź — Gdynia zł 780 (dotychczas — 472 zł) — pośpieszny 1.120 zł.

Łódź — Gdańsk zł 740 (dotychczas — 456 zł) — pośpieszny 1.040 zł.

Ceny biletów miesięcznych dla pracowników i robotników tylko w niektórych relacjach ulegną nieznacznej podwyżce. (p)

Domy towarowe
zostaną uruchomione w Łodzi dn. 1-go sierpnia

Zapowiedź uruchomienia domów towarowych przez Państwową Centralę Handlową w Łodzi i w wielu innych miastach Polski wywołała ogromne zainteresowanie.

W swoim czasie pismo nasze donosiło o przygotowaniach do otwarcia domów towarowych w Łodzi. Wszystkie trudności jakie piętrzyły się przed tym przedsięwzięciem **zostały usunięte i przygotowano już nawet bogaty asortyment towarów, które miały być sprzedawane w tych domach.**

Obecnie dowiadujemy się, że **zaszła konieczność poczynienia pewnych zmian i przeróbek budowlanych w domach na ten cel przeznaczonych przy ul. Piotrkowskiej nr. 62 i nr. 98.** Uznano istniejące schody za zbyt niewygodne i niewy trzymałe jak dla nowocześnie pomyślanych domów towarowych. Również wejścia mają ulec zmianie. Prace te są prowadzone pod technicznym nadzorem profesorów politechniki, znakomitych fachowców. Prace **te jednak zostaną prawdopodobnie ukończone przed dniem 1-ego sierpnia b.r. i w dniu tym domy towarowe zostaną otwarte dla publiczności.**

Równocześnie dowiedzieliśmy się, że **Domy Towarowe w całej Polsce będą wydzielone z Państwowej Centrali Handlowej i będą istnieć jako odrębne przedsiębiorstwo handlu państwowego.** W związku z tym należy się spodziewać szeregu zmian na kierowniczych stanowiskach oraz pewnych reorganizacji w P.C.H. zarówno w naszym mieście jak i w innych oddziałach tej instytucji na terenie całego kraju.

Pożyteczna instytucja, jaką się bezwątpienia P.C.H. pragnie jak najlepiej wywiązywać się ze swoich zadań nakładanych przez aktualną sytuację gospodarczą kraju. Pewne zmiany i reorganizacje jakim podlega, jak choćby projektowane wydzielenie Domów Towarowych i t. p. służą właśnie do jeszcze większego usprawnienia działalności tej instytucji, (y)

16 zbrodniarzy wojennych
stanie przed Sądem w Łodzi

Do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi **przekazano 16 zbrodniarzy wojennych.**

Niebawem odpowiadać będą oni za dokonane zbrodnie. (p)

Pierwsze wychowawczynie

które otrzymały wczoraj matury. — Seminarium ukończyły 32 abiturientki

W jednym, jak dotąd, na terenie Łodzi, seminarium dla nauczycielek przedszkoli, odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia matur 32-m abiturientkom. Są to pierwsze matury, gdyż seminarium trwało dwa lata.

W dużej sali szkoły powszechnej przy ul. Wierzbowej 19, (seminarium mieści się tam do chwili uzyskania lokalu), zebrały się młode maturzystki, personel nauczycielski oraz zaproszeni goście. Żegnała swe wychowanki dyrektorka seminarium, wyrażając nadzieję, że poza wiadomościami naukowymi, wyniosły one ze szkoły wpajaną im przez wszystkich nauczycieli bezkompromisową uczciwość w pracy. Praca jest trudna i odpowiedzialna, lecz bardzo piękna i wiele w niej można znaleźć radości. „Radość ta — zakończyła dyrektorka — jest tak duża, że gdy trzeba będzie, wystarczy czasem za cukier do herbaty, a czasem za masło do chleba".

Z kolei przemawiał przedstawiciel Kuratorium Łódzkiego oraz reprezentantka Zw. Zaw. Literatów, która w serdecznych słowach dziękowała tegorocznym maturzystkom za opiekę nad dziećmi z przedszkola P.U.R-u (przeszkolem tym opiekuje się także Zw. Literatów).

W imieniu maturzystek, gorąco i serdecznie dziękowała za troskliwą pieczę nad młodymi umysłami i sercami wychowanek — najlepsza uczenica seminarium. W wypowiadanych słowach dźwięczała szczerość i zapał do przyszłej pracy, oraz świadomość swej odpowiedzialności.

— „Popełnimy napewno wiele jeszcze błędów, ale wytężymy wszystkie siły, aby z powierzonych nam zadań opieki nad dziećmi w przedszkolach, wywiązać się jak najlepiej".

Od września b.r. seminarium ma otrzymać własny lokal, program także będzie rozszerzony z okresu dwuletniego na trzy lata. Wszystkie uczenice poza wiadomościami teoretycznymi, odbywają praktykę w t. zw. „ćwiczeniówkach", to jest w przedszkolach znajdujących się w pobliżu seminarium. Młode absolwentki, które w wczorajszym dniu otrzymały dyplomy, nie potrzebują kłopotać się szukaniem pracy. Praca czeka już na nie, tak samo jak czeka na słuchaczki kursów, które odbywają się także w seminarium. Kursy są 5-o miesięczne. Całość nauki obejmuje trzykrotny kurs po 3 miesiące z praktyką w przerwach między jednym a drugim — poczym otrzymuje się taki sam dyplom, jak po ukończeniu seminarium. Różnica polega na tym, że do seminarium wstępują uczenice po ukończeniu szkoły powszechnej, na kurs zaś uczęszczają kobiety już pracujące, a pragnące podnieść poziom swych kwalifikacji oraz uzyskać dyplom.

Przedszkole wychowuje nowego obywatela. To więc, kto będzie wychowawcą w tym przedszkolu, kto i jak będzie kształtował młode duszyczki naszych dzieci — jest sprawą o pierwszorzędnym znaczeniu.

Na ścianie sali szkolnej uderza w oczy wchodzącego wielki napis

„Budujemy miłej Ojczyźnie dom".

Oby ten dom budowany był przez młode wychowawczynie i nauczycielki przedszkoli — **całym ich sercem, rozumem i dobrą wolą.** (A)

Która godzina?

Napad bandycki na peryferiach miasta

Na ulicy Rzgowskiej wracającemu do domu Janowi Chaładzińskiemu zastąpiło drogę 2-ch młodych mężczyzn, pytając: „która godzina?" Gdy Chaładziński sięgnął po zegarek, uderzeniem w głowę pozbawili go przytomności.

Napastnicy zabrali nieprzytomnemu 2000 złotych i złoty zegarek, poczym bili go nadal, chcąc widocznie utorować sobie bezpieczny odwrót.

Przechodzący ulicą patrol M.O., natknąwszy się na leżącego Chaładzińskiego, odprowadził go do domu.

M.O. roztoczyła nadzór nad targowiskami, w wyniku czego zatrzymano niejakiego Bronisława Piekarka, gdy usiłował sprzedać złoty zegarek. W ogniu pytań zeznał, że zegarek dał mu do sprzedania syn jego, Ryszard Piekarek. Ten ostatni przyznał się do napadu, a jako wspólnika wskazał **Stefana Woźniaka.**

Obaj stanęli wczoraj przed Wydziałem Doraźnym Sądu Okręgowego w Łodzi. Do winy się nie przyznali, twierdząc, że działali w zamroczeniu alkoholem i że Chaładziński ich sprowokował.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Żabińskiego skazał: Piekarka na 5 lat, a Woźniaka na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw na 2 lata.

Oskarżał prok. Stanisław Ciesielski, bronili adwokaci Julian Jasiński, i Henryk Wasilewski.

W motywach podano, że łagodny wyrok zastosowano z powodu młodego wieku i dotychczasowej niekaralności oskarżo ych. (p)

Nielegalna garbarnia

zlikwidowana w Rawie Mazowieckiej

Sprawa działalności Specjalnej Komisji Kontroli Cen w **Rawie Mazowieckiej** z ob. Bukowskim na czele, współpracująca z Delegaturą Komisji Specjalnej w Łodzi, przyczyniła się do całkowitego opanowania czynników spekulacyjnych, a tym samym do **unormowania się cen na artykuły pierwszej potrzeby tamtejszego rynku i okolic Rawy Mazowieckiej.**

Między innymi została ostatnio wykryta **nielegalna garbarnia, sprzedająca swe wyroby po cenach paskarskich.** Wyroby tejże garbarni, za pośrednictwem kupców - „agentów", docierały aż na krańce Polski, nawet do Szczecina.

Przedsiębiorczego „fabrykanta" Piotra Suchonia i pośrednika nielegalnej sprzedaży — Oleckiego Zdzisława, Specjalna Komisja Kontroli Cen w Rawie Mazowieckiej przekazała do dyspozycji Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej. (e)

„Szatan" znalazł portfel

Wartościowa zguba została oddana właścicielowi

Dnia 22 b.m. o godzinie 19 min. 30 na boisku ŁKS'u w czasie meczu VITORIA — ŁKS **znaleziono portfel, zawierający 19 tysięcy 308 złotych i dokumenty.**

Portfel znalazł porucznik BERENDZIK STEFAN, pseudonim „SZATAN" z Komendy M.O. wraz z p. PAWLAKIEM, zamieszkałym przy ul. Andrzeja 54.

Szczęśliwym właścicielem zguby okazał się p. Piłko Jerzy (Plac Wolności 19 m. 3). Portfel z zawartością zwrócono mu w Komendzie M.O. (Referat Ogólny — Wydział Prasowy). (mi)

— o —

„Perła" się nie przyjęła

Monopol wprowadza starą „40-kę"

Monopol Spirytusowy kasuje od niedawna wprowadzoną „Perłę" i przystępuje znowu do dawnego etykietowania wódek.

Ujrzymy więc wkrótce 40-procentową wódkę czystą z czerwoną etykietą oraz 45-procentową z niebieską.

Po wyczerpaniu pozostałych niewielkich już zapasów, spotkamy się ponownie — jak ze starymi znajomymi — z wódkami o tradycyjnych etykietach.

W niedalekiej przyszłości wprowadzona również będzie wyborowa wódka z „białą główką". (p)

— o —

Program radiowy na dziś

13.00 Audycja szkolna — transmisja z sali „Roma". 14.00 Muzyka z płyt. 15.00 Muzyka dla dzieci. 15.25 „Ze świata radia". 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 Arie i pieśni kompozytorów polskich. 16.00 Dziennik. 16.12 Muzyka z płyt. 16.30 (Łódź) Recital fortepianowy E. Altberg. 16.55 Audycja dla młodzieży — „O kształceniu dziewcząt" — pogadanka. 17.10 Komentarz gospoarczy. 17.20 „Muzyka dla wszystkich". 18.30 „Nauka przy głośniku". 18.55 (Ł) Audycja oświatowa TUR-u — „Rewolucja w 1905 roku" — pogadanka T. Daniszewskiego. 19.05 „Głos Młodych". 19.15 Koncert Kameralny — Orkiestra Państwowej Filharmonii Krakowskiej. 20.15 Dziennik. 20.45 Muzyka. 21.00 „Zemsta Błazna" — słuchowisko. 21.25 „Melodie świata". 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 (Łódź) 9-ta i ostatnia audycja z cyklu poświęcona twórczości K. Szymanowskiego pt. „Ostatnie mazurki" w opracowaniu mgra St. Gołachowskiego — pogadanka. 22.30 Część koncertowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 (Łódź) Koncert życzeń. 23.57 (Łódź) Program lokalny na jutro.

Komunikat

Administracja „Expressu Ilustrowanego" komunikuje, że wszelkie wpłaty za ogłoszenia kierować należy na konto czekowe PKO Nr. VII 1505 dział reklam i ogłoszeń.

231)



Jest w Kairze miejsce zwane „Fortem Sułkowskiego". Tu, w czasie pamiętnej wyprawy Francuzów do Egiptu, zginął rozsiekany szablami półdzikich Mameluków adjutant Bonapartego, gen. Józef Sułkowski.

Wszyscy Polacy, których los rzucił w te strony dopytują się z reguły przewodników o „Fort Sułkowskiego".

Jednakże Wera jest kosmopolitka. Jej nie drgnie nigdy serce na dźwięk słowa „Polska". Nie po to przyjechała do Kairu, ażeby szukać wspomnień o polskim rycerzu wolności.

Przez cały dzień włóczyła się po sklepach europejskiej dzielnicy, skupując najrozmaitsze fatałaszki i orientalne świecidełka, przed wieczorem zaś udała się z całym towarzystwem do arabskiej części miasta.

Otwarła się przed nią księga żywych bajek z „Tysiąca i jednej nocy".

Słońce zachodziło nad poetycznością starożytnych serajów i smukłością minaretów, w wąskich uliczkach panował jednak jeszcze skwar.

Nieruchomo siedzieli przed małymi kramami przekupnie.

— A wszyscy są w fezach albo turbanach: nie tak jak u nas w Konstantynopolu, gdzie reformy Kemala Paszy wyrugowały już ten prastary mahometański strój! — zauważył Ormianin.

Weszli do arabskiej kawiarni. Panowie zamówili dla siebie niewiarygodnie ciemną i gęstą kawę, Wera zaś delektowała się sorbetami, pachnącymi i jakimś nieznanym jej owocem.

A może i sorbety te sporządzone były na esencjach i smakach, produkowanych masowo w niemieckich fabrykach chemicznych?

Zato z całą pewnością autentyczną Arabką była tancerka, która przy trochę monotonnym akompaniamencie bębna i piszczałki wykonała szereg ruchów i gestów, określonych przez wszystko wiedzącego Ormianina jako wschodni „taniec brzucha".

Arabscy dżentelmeni, siedząc w kucki, przyglądali się poważnymi oczyma choreograficznym popisom swojej rodaczki, a bębenek warczał rytmicznie i śpiewała piszczałka...

Tom nachylił się nad swoją żoną.

— Podoba ci się tu?

Tak, to wszystko było naprawdę cudowne! Jeszcze niedawno nudziła się Wera w warszawskiej kawiarni, przysłuchując się banalnym komunałom pani Iwarskiej, opowiadającej z emfazą o swoich konkietach w egzotycznej.... Bułgarii. A dziś ona sama siedzi sobie w egipskiej kawiarni i patrzy na arabską piękność, której złote kolczyki skrzą się tak samo, jak oczy spoglądających na nią Arabów.

Kiedy potem wyjdzie z kawiarni i wysoko nad nią świecić będą dalekie afrykańskie gwiazdy, a do uszu jej dojdzie echo piosenki, śpiewanej niskim, gardłowym głosem. A jutro pojadą w pustynię, gdzie u stóp Piramid każe się Wera sfotografować jako siedząca na grzbiecie wielbłąda amazonka, w tropikalnym hełmie na głowie.

— A Iwarska wściekle się chyba z zazdrości, kiedy opowiem jej o tych wszystkich cudownościach! — Wera Hukanowa czuła rodzaj przelotnej wdzięczności dla swojego męża, dzięki któremu przeżywa owe niezwykłości.

Ale trwa to tylko parę chwil. Zaraz potym staje się znowu taką, jaką jest w rzeczywistości: pustą, bezduszną, egoistyczną lalką.

Weźmie pod rękę włoskiego malarza i przytuli się do niego niemal prowokacyjnie.

— A pan naturalnie weźmie ze sobą na tę wycieczkę swoje malarskie przyrządy?

— Tak, — odpowiada pan Arrezio — bo chciałbym wymalować panią stojącą z uśmiechem na czerwonych ustach u stóp spiżowego Sfinksa.

— A jak zatytułuje pan tę kompozycję?

— Dwie tajemnice! — odparł dworsko Włoch, całując jej dłoń na której przy blasku afrykańskich gwiazd migotał brylant, ofiarowany jej niedawno przez rozkochanego Toma...

Od chwili, kiedy to obdarzył Werę tamtym pierścieniem myślał też Hukan po powrocie do hotelu.

Całkiem inaczej wyobrażał sobie wówczas współżycie z nią!

Wiedział, że Wera nie kochała go nawet w dziesiątej części tak bardzo jak on ją, wierzył jednak, że z czasem przywiąże ją do siebie i zyska jej serce.

A tymczasem mijały dnie, a stosunek ich nie uległ najmniejszej zmianie. Wera była niby jego, a jednak obca. Pozwalała mu obsypywać się grzecznościami i prezentami, łaskawie pozwala mu się na wet pieścić, ale uśmiech i ciepłe słowo miała dla innych: dla takich jak tamten angielski generał, jak włoski malarz, czy ormiański bankier z Konstantynopola pan Kirmurazow.

(D. c. n.)

SPORT

Przygotowujemy się
do meczu piłkarskiego z Rumunią

Już wkrótce, bo 19 lipca Warszawa będzie terenem pierwszego po wojnie, międzypaństwowego spotkania w piłce nożnej między Rumunią a Polską. Kontakt piłkarski z Rumunami przed wojną był dość żywy, ale na ogół wychodziliśmy ze spotkań międzypaństwowych z wynikiem ujemnym.

Po naszym tegorocznym pierwszym występie w Norwegii, trudno sobie wiele obiecywać z meczu z Rumunami, niemniej jednak PZPN czyni starania, by reprezentację piłkarską Polski doprowadzić do najlepszej formy.

Zaprojektowano urządzenie dwu meczów sparringowych przed spotkaniem z Rumunią, a mianowicie w dniach 1 i 3 lipca w Łodzi i Warszawie. Przeciwnikiem drużyny reprezentacyjnej Polski w meczach sparringowych ma być specjalnie zaangażowana przez PZPN Victoria z Pilzna.

— o —

Sędzia mjr. Sznajder
przeniesiony służbowo do P.U.W.F. i P.W.

Jeden z najlepszych piłkarskich sędziów, przebywających obecnie w Łodzi, mjr. Sznajder opuszcza nasze miasto. Jak się dowiadujemy, mjr. Sznajder zostaje przeniesiony służbowo do Warszawy na wyższe stanowisko — do Państwowego Urzędu WF. i PW. Sportowa Łódź z żalem żegna zasłużonego działacza i sędziego. R

— o —

Boisko Widzewa
będzie ogrodzone betonowym płotem

Rozgrywki międzyokręgowe piłkarskich mistrzów klasy A rozpoczynają się 6 lipca. Łódź będzie reprezentowana przez swego mistrza, RTS Widzew. Losowanie okazało się dość szczęśliwe dla łodzian, gdyż pierwsze dwa mecze rozegrają na własnym terenie. Jak nas informują, Widzew zdecydował pierwsze swe spotkania rozgrywać na stadionie ŁKS, a tymczasem prowadzi remont własnego boiska. Obecnie stawiany jest płot betonowy od strony bocznicy kolejowej, a ogrodzenie od ulicy przewidziane jest jest jako następna faza robót. Gdy inwestycje te będą przeprowadzone, Widzew przejdzie na własne boisko.

Pierwszym przeciwnikiem Widzewa w rozgrywkach międzyokręgowych będzie mistrz okręgu częstochowskiego — Częstochowski KS, który przejął tradycje przedwojennej Brygady.

— o —

Na próbę do Piotrkowa
jadą piłkarze G mn. Koedukacyjnego

Drużyna piłkarska XX Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego wyjeżdża w nadchodzącą sobotę do Piotrkowa, aby rozegrać zawody w piłkę nożną z tamtejszym Gimnazjum Mechanicznym. Trzeba zaznaczyć, że w dotychczasowych spotkaniach z łódzkimi drużynami szkolnymi zespół piotrkowski odnosił zwycięstwa, to też drużyna XX Gim. Koedukacyjnego, pragnąc popróbować szczęścia postanowiła wyjechać w najsilniejszym składzie.

Pociągi podmiejskie
Skasowanie pociągu do i z Gałkówka

Z dniem 20 b.m. zostaje skasowany podmiejski pociąg osobowy, kursujący na trasie Gałkówek — Łódź-Fabryczna, wychodzący z Łodzi o godz. 16 min. 25, przychodzący do Gałkówka o godzinie 16 min. 57, a wychodzący z Gałkówka o godzinie 18 min. 03 i przychodzący do Łodzi Fabr. o godzinie 18 min. 35.

Od dnia 20 b. m., zostaje wprowadzony nowy podmiejski pociąg osobowy na trasie Łódź-Fabryczna — Koluszki. Odjazd z Łodzi o godzinie 9 min. 15, przyjazd do Koluszek o godzinie 10.00, odjazd z Koluszek o godzinie 10 min. 50, przyjazd na Łódź-Fabryczną o godzinie 11 min. 35

Warszawiacy górą
Amerykański wyścig kolarski wygrała para Napierała-Kudert

Z zapowiedzianych 11-tu par do wyścigu amerykańskiego stawiło się na torze w Helenowie tylko 7, w tem trzy warszawskie, reszta łódzkich. Oto ich zestawienie: **Napierała — Kudert, Kapiak J. — Siemiński, Bański — Bober, Bek — Pietraszewski, Leśkiewicz — Sałyga, Grzelak — Pietraszewski M. i Stolarczyk — Forysiński.** Ci ostatni wycofali się w połowie i biegu nie ukończyli.

Dystans zapowiedziano na 100 klm. Odrazu nastąpiło poruszenie na torze, gdyż najlepsza para łódzka, Bek — Pietraszewski, która ogólnie faworyzowana była na zwycięzców, podyktowała tempo i zainicjowała kilka razy ucieczkę, psując tym wiele krwi warszawiakom. Dopiero przed pierwszym finiszem, (a było ich razem 10,) goście nadrobili stracony teren, ale dwie pary najsłabsze były już zdublowane.

Pierwszy finisz wygrała para Bek — Pietraszewski przed parą Kudert — Napierała. Następne 10 klm. przejechano nieco spokojniej i tutaj warszawiacy zrewanżowali się łodzianom, wygrywając drugi finisz. Tempo chwilami tak spadło, że maruderzy zdołali nawet odrobić stracone okrążenie. Ponieważ 3-ci i 4-ty finisz wygrały pary, które w wyścigu nie mogły odegrać poważniejszej roli, a następne finisze to znaczy 6, 7 i 8 znów wygrał Bek, sądzono, że łodzianie wygrają też i wyścig.

Okazało się jednak, że łodzianie, chociaż lepsi w nogach, taktycznie dali się wywieść w pole zgranym warszawiakom. Wykorzystali do tego moment upadku. W kraksie tej poszkodowani zostali Kapiak, Bek i Leśkiewicz. Wprawdzie kontuzje były powierzchowne, lecz nim zdołano ochłonąć już Napierała zainicjował ucieczkę, a dzielnie wspierany przez parę Kapiak — Siemiński, — którzy specjalnie pozostali w tyle i podciągali go, — nadrobił jedno okrążenie. Pietraszewski pozostawiony bez pomocy nie mógł wytrzymać tego tempa, zwłaszcza że trzecia para warszawska ani myślała mu w gonitwie pomagać.

To też na nic się zdały łodzianom wygrane finisze — **przewaga uzyskanego okrążenia zadecydowała o wygrynej pary Napierała — Kudert.** Czas wyścigu 2 godz. 42 min. 27 sek. Dystans 50 klm. przebyto w czasie 1 godz. 21 m. a 70 klm. w czsie 1 godz. 52 m. Łódzka para Bek — Pietraszewski L. zajęła drugie miejsce, mając 32 pkt. przed Sałygą — Leśkiewicz 13 pkt. i parą Kapiak J. — Siemiński 11 pkt.

Przebieg wyścigu był ciekawy. Bardzo dobrą jazdę wykazał Bek, który z łatwością dochodził przeciwników. Napierała dał się poznać jako doskonały taktyk. Plan jego mógł być zrealizowany jednak tylko przy pomocy Siemińskiego, który z tej roli wywiązał się pierwszorzędnie.

Wyścigi wczorajsze były doskonałym treningiem dla tych kolarzy, którzy w najbliższą niedzielę startują na szosowych wyścigach o mistrzostwo Polski. Należało by sobie życzyć jednak ażeby tego rodzaju zawody, jak wczorajsze, były nieco sprawniej prowadzone przez sędziów. Że wyścigi torowe cieszą się w Łodzi dużym powodzeniem świadczy fakt, że zgromadziły w dniu wczorajszym w Helenowie około 4 tys. widzów.

Porażki Polaków w Wimbledon
Na placu boju pozostał tylko Skonecki

Po pierwszej rundzie turnieju tenisowego w Wimbledon, w której, jak wiadomo, szczęście dopisało polskim tenisistom, rozegrano drugą kolejkę. Tym razem poszło już gorzej. Nie dlatego, żeby nasi grali słabiej, lecz dlatego, że tak, jak np. Spychała, trafiali na bardzo silnych przeciwników, o pokonaniu których nawet marzyć nie mogli.

Takim pechowcem był w pierwszym rzędzie właśnie Spychała, któremu los wyznaczył na przeciwnika **najlepszą rakietę świata, amerykanina Kramera.** Rozumie się, że Polak nie wiele miał do powiedzenia i przegrał w trzech jednobrzmiących setach 6:2, 6:2, 6:2.

Przegrał również i Hebda, który, poza łatwo wygranym pierwszym setem w stosunku 6:1, przegrał trzy następne 6:3, 6:3, 6:2. Przeciwnikiem jego był Anglik Lister.

Tłoczyński został również wyeliminowany przez Ruraca (Rumunia) po ciężkiej, pięciosetowej walce, w której ważyły się szale zwycięstwa. Wynik brzmi 7:5, 3:6, 7:5, 4:6, 6:4 dla Ruraca.

Na placu boju w Wimbledon pozostał jedynie tylko Skonecki, który trafił na stosunkowo słabego przeciwnika, Finkelkrauta (Palestyna) i „załatwił" go w trzech setach 6:0, 6:4, 6:3.

Z innych wyników, jakie padły w Wimbledon na podkreślenie zasługuje **sensacyjna porażka zeszłorocznego finalisty Browna (Australia)** zadana mu przez młodego wielce obiecującego **tenisistę czeskiego Carnika.** Zwłaszcza w trzecim i piątym secie Australijczyk miał mało do powiedzenia. Wynik tego spotkania brzmi 6:4, 2:6, 6:1, 4:6, 6:1. Znany w Polsce angielski tenisista Mortram przegrał w trzech setach z Francuzem Pelizza 5:7, 3:6, 4:6 i został też wyeliminowany.

Rutynowany ŁKS i ambitny Widzew
walczą o puchar ufundowany przez Miejską Radę Narodową

Dzisiejsze spotkanie dwóch najsilniejszych zespołów piłkarskich Łodzi Widzewa i ŁKS będzie jednym z ciekawszych. Mecz ten odbędzie się jako impreza Tygodnia Ligi Morskiej o puchar. Komu ta nagroda przypadnie: czy rutynowanemu zespołowi ŁKS zaprawionemu w rozgrywkach o wejście do Ligi, czy też młodym, ambitnym i utalentowanym piłkarzom Widzewa, który po zdobyciu tytułu mistrza Łodzi, przygotowuje się teraz do rozgrywek międzyokręgowych, licząc w skrytości ducha, że może sądzone im jest odegranie w tej batalii poważniejszej roli, a może nawet wywalczenie sobie miejsca w lidze.

Pod tym względem mecz dzisiejszy **będzie dla widzewiaków doskonałą okazją do stwierdzenia swych możliwości.** Widzieliśmy niektórych graczy Widzewa w reprezentacji Łodzi, grających przeciwko Victorii, widzieliśmy, że spisali się doskonale, lepiej nawet niż się tego po nich spodziewano, dzisiaj jednak cały zespół musi złożyć egzamin. Bez względu na to, jaki będzie końcowy wynik zawodów, nie sądzimy, ażeby ta próba wypadła niekorzystnie.

Przystępując do dzisiejszej gry, Widzew jest w lepszym położeniu, bo rozgrywki międzyokręgowe rozpoczyna dopiero 6 lipca, gdy tymczasem ŁKS, grając dzisiaj, musi pamiętać, że w niedzielę oczekuje go rozprawa z Wartą, trzeba więc racjonalnie rozłożyć siły, ażeby z obydwu ciężkich prób wyjść z honorem.

Widzew wystąpi w następującym składzie: **Uptas — Słaby, Wiernik — Nowak, Konarski, Wąsik — Stempel, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.** Najniebezpieczniejszą dla ŁKS będzie linia ataku, zwłaszcza bardzo pracowici wszędobylscy łącznicy Fornalczyk i Gbyl, zdecydowani strzelcy w sytuacjach podbramkowych. Cichocki na środku ataku miał co prawda ostatnio słabsze mecze, lecz skrzydłowy Marciniak zasługuje na większą uwagę. Całość cechuje ambicja, ofiarność, szybkość i dobry start do piłki. Sądzimy, że Widzew do dzisiejszego spotkania przystępuje z pewnymi szansami. Zawody rozpoczynają się na stadionie ŁKS o godz. 18.

Znikną obskurne budy
Nowa jezdnia i skwery przy ul. Daszyńskiego

Prace nad budową nowej jezdni przy ulicy Daszyńskiego są w pełnym toku. Według przewidywań — za 10 tygodni będziemy mieli nawierzchnię, zbudowaną według nowoczesnych wzorów.

Na pasie jezdnym dla ruchu ulicznego, na odcinku od Sienkiewicza do Kilińskiego dane będzie podłoże betonowe, grubości 20 cm., pod torami zaś — 30 cm. Na tym ułożona będzie kostka granitowa, sprowadzona z własnych kamieniołomów dolnośląskich, grubości 9 — 11 cm., na podsypce cementowej i zalana cementem.

Jezdnia ulicy Sienkiewicza zostaje poszerzona. Na 2-ch rogach ułożony będzie ukośny chodnik, skracający drogę dla pieszych, oprócz tego wzdłuż krawężnika biec będzie chodnik równolegle do ulicy Sienkiewicza.

Obskurne budy, szpecące skrzyżowanie ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza zostają usunięte, a parkan drewniany, oddzielający Fabrykę Kas Ogniotrwałych, będzie zamieniony na murowany.

Na dużym placu, gdzie obecnie złożono materiał budowlany, zbudowany będzie PARK SAMOCHODOWY, tak bardzo potrzebny naszemu miastu. Tu również urządzony będzie piękny skwer.

Prace zostaną ukończone na jesieni. Gdyby nie dotkliwy brak robotników i przewozów — wszystko ukończone by zostało daleko wcześniej.

Dużo kłopotu przysparza budynek parafialny, wysunięty na jezdnię, który należy z tego miejsca usunąć. Pertraktacje z parafią Św. Krzyża są w toku.

Po uzgodnieniu poglądów, rozpoczną się prace na cmentarzu przykościelnym, który otrzyma płyty betonowe. (p)

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcikowskiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80) Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolenia (Karolewska 48).

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godzinie 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „CELESTYNA".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ i BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego. Kasa czynna 11 — 13 i od 15. Tel. 123-02.

TEATR POWSZECHNY TUR

W dniu 27 czerwca Teatr TUR wystąpi z premierą głośnej komedii Shaw'a „Profesja pani Warren".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś Teatr nieczynny z powodu prób generalnych. W sobotę dnia 28 bm. w Teatrze Letnim „BAGATELA" Piotrkowska 94 premiera komedii „ICH DWÓCH" w rolach głównych: A Dymsza, J. Pichelski, H. Ochalska, Z, Wilczyńska, E. Dziewoński, L. Sadurski, H. Stankiewicz,

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Piotr I".

WISŁA (Przejazd 1) — „Ojczyzna".

ADRIA (Stalina) — „Ostatnia szansa".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Powrót o świcie".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — ,Ostatnia szansa".

HEL (Legionów 2/4) — „Młodość Tomasza Edisona".

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Czarodziejski kwiat".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Triumf młodości".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Doktór Murek".

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Serenada w dolinie słońca".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Niewidzialny dedektyw".

ROMA (Rzgowska 84a) — „Biały kieł".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wyspa skarbów".

Poszukiwanie pracy

AKWIZYTOR z branży włókienniczej przyjmie posadę najchętniej w prywatnej firmie. Oferty pod „Akwizytor". 21437

KSIĘGOWY bilansista organizator przyjmie pracę popołudniową. Zgłoszenia telefonicznie 220-06. 21438

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Piotr' ska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10 — 19, tel. 216-48. 20858

Dr MIECZYSŁAW JESIOTR choroby płuc i serca; odma sztuczna, Żeromskiego 1b. tel. 216-27, 4 — 6. 14798

DR. JERZY TETER, ginekologia i położnictwo. Piotrkowska 125. Tel. 208-62. 4 — 6. 21187

Dr. CHĘCIŃSKI skórne, weneryczne. Piotrkowska 157; 7 — 8; 15 — 18. 21180

Dr. ŚWIĘCIŁO, choroby kobiece, akuszeria, Zwadzka 38 godz. 4— 6. 19668

Dr Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 2 — 6. 18605

Dr A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godziny 3 — 7. 12249

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska Nr 8. Telefon 264-21. 12504

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a, (róg Zawadzkiej), tel. 169-00. 10591

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria, przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr med. M ZAURMAN specjalista chor skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8 — 10 i 5 — 7. Nawrot 8. Tel. 129-39. 13202

Dr. MARKIEWICZ choroby żoładka, jelit wątroby. Piotrkowska 145-28, tel. 276-36. 21188

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skórno-wenery..ne, Gdańska 46, 3 — 6, tel. 212-62. 16140

DOKTÓR REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26, 7 — 8 rano, 2 — 5. 21182

Dr. FALKOWSKI, chirurg urolog. specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23 — 4. (3—4) tel. 191-89. 11495

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Żeromskiego 41, 3 — 6. 20860

Dr. MED. SIEŃKO specjalista chorób skórno-wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 6: 21382

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria, ul. Narutowicza 4 tel. 260-92. 21128

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76 10843

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

SWEROMETR dla optyków. — Mikroskop 4 obiektywowy ze stolikiem krzyżowym, Aparat film. 16 mm. obiektyw 1,5 — Sprzeda Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83. 21404

MŁYNEK do kawy na 220 volt sprzeda Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. 21405

WAGĘ dla niemowląt sprzeda Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. 21406

SILNIKI elektryczne, łożyska kulkowe, narzędzia, obrabiarki, artykuły techniczne, kupi, sprzeda Biuro Techniczno-Handlowe, Kościuszki 32, tel. 219-18. 18471

MASZYNY do szycia krawieckie i bieliźniarskie zakupi Spółdzielnia Zarobkowa Inwalidów Wojennych RP. Oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska 51 (III piętro) tel. 190-01. 21328

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany rysunki, skale do radia itp. 19097

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 20794

SPRZEDAM maszynę krawiecką. Składowa 20 — 4. 21411

MOTOCYKL czterobiegowy NSU dwusetka, sprzedam; Legionów 25a (sklep zabawek). 21412

MOTOCYKL 200 Zündapp na kardan sprzedam. Piotrkowska 25, dozorca. 21413

AKORDEON 120 bas. sprzedam 3 reg. Kilińskiego 40 — 6. 21414

MOTOCYKL CWS — 1200 cm z wózkiem, stan b. dobry z powodu wyjazdu sprzedam. Armii Ludowej 28 — 4. 21415

LÓD NATURALNY sprzedaje w godzinach od 7 — 12. Wytwórnia Wód Gazowych, Lipowa 35. 21416

MOTOCYKL 350 DKW sprzedam. Piotrkowska 31 dozorca. 21417

SPRZEDAM dom na Senatorskiej, obiekt nieduży cena niska. Oferty „okazja". 21418

MOTOCYKL „Fornokx" 250-ke dobry stan sprzedam. Zawadzka 11 (fryzjer). 21419

MASZYNĘ stebnówkę szybkobieżną Singera. sprzedam, Narutowicza 22 — 9. 21420

SPRZEDAM maszyny do pisania Underwood i Orga Privat. Łódź, Bandurskiego 5 — 1. 21421

MOTOCYKL prawie nowy 200 okazyjnie sprzedam (natychmiast) Wschodnia 74 dozorca. 21422

SPRZEDAM wózek ręczny na oponach. Wiadomość: Napiórkowskiego 45 — 20. 21423

SPRZEDAM książki obcych języków, do przedruków. Oferty „Książka". 21424

OKAZYJNIE sprzedam samochód osobowy Adler Triumf w pierwszorzędnym stanie. Jaracza 30 — 8. 21472

KUPIĘ rolwagę, pojedynkę, stan dobry, uprząż na konia. Hala Gayera, sklep rybny. Kuligowski. 21460

WÓZEK głęboki i sportowy stan dobry sprzedam. 1-go Maja 50 — 3. 21461

LÓD sztuczny (higieniczny) po zł. 3 za 1 kg. sprzedaje Państwowy Browar „Łódzki Zdrój" w Łodzi, ul. M. Nowotki 34/36. Sprzedaż odbywa się tylko w godz, od 8 do 10. 21462

Różne

NAPRAWIA bez śladu, wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, jedynie tkalnia sztuczna, Więckowskiego 23 — 2. (Śródmiejska) Maria Frankowska. 20762

FOTOGRAFIE artystyczne, legitymacyjne. techniczne i t p. wykonuje SOLIDNIE. Foto-Atelier „Pro-Arte". Potrkowska 117. 20644

OSIEM zdjęć w ciągu 8 minut za 150 zł. 4 zdjęcia zł. 80 — do wszelkich dowodów otrzymać można w jedynym w Łodzi Fotoautomacie, Piotrkowska 199. 20820

ZGINĘŁA suka wilczyca, w okolicy Pogonowskiego 1 Maja. Łatka na uchu, wabi się Aza. Odprowadzić za wynagrodzeniem; Pogonowskiego 40 — 51. 21428

WYDAJE się obiady domowe dobre, smaczne. Traugutta 4 — 19. 21429

Lokale

POSZUKUJĘ pokój z kuchnią z wygodami za zwrotem kosztów. Pośrednicy pożądani. Tel, 263-10. 21116

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na ulicy Lipowej z wygodami koło Legionów na 2 pokoje z kuchnią na Piotrkowskiej między Cegielnianą a Nawrot. Wiadomość: telefonem 122-78 21439

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej (mieszkanie wygodne) Gdańsk zamieni posadę na Łódź. Oferty „Czytelnik" Łódź, Piotrkowska 96 pod „Gdańsk". 21441

GDAŃSK NA ŁÓDŹ zamienię mieszkanie trzypokojowe z kuchnią na mniejsze. Oferty „Czytelnik" Łódź, Piotrkowska 96 pod „Gdańsk". 21442

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na takie same w okolicy Pl. Rejmonta — Rzgowska do kolei. Wiadomość: Marszałkowska 30 — 2. 21443

ODSTĄPIĘ sklep spożywczy przy Piotrkowskiej. Wiadomość: Piotrkowska 200 — 14, 19 — 21. 21444

Zaofiarowanie pracy

BUCHALTERKA — maszynistka staranna poszukiwana do majątku na dobrych warunkach. Oferty poczta Młyn, powiat Sieradz pod „Buchalterka". 21430

POMOCNICA domowa starsza warunki dobre. Wiadomość: Narutowicza 32 — 19, 8 — 11 21339

SZLIFIERZA — NIKLARZA na dobrych warunkach zaangażuje „Biały Metal", Łódź, Kilińskiego 29. 21360

GOSPOSIA samodzielna do małej rodziny dobre warunkii potrzebna zaraz. Telefonować 214-30. 21370

POTRZEBNA pomoc domowa zgłaszać się: Kościuszki 11 zakł. fryzjerski. 21434

POTRZEBNA pomoc domowa. Piotrkowska 111 — 9. 21435

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość: ul. Pomorska 4 — 31. 21436

UCZNIOWIE na naukę blacharstwa potrzebni. Zgłaszać się z rodzicami 16 — 18. Praska 9 (dawniej Warszawska). 21459

GOSPOSIA samodzielna uczciwa potrzebna od 1 lipca, warunki dobre, pokój służbowy. Drogeria Piotrkowska 16. 21463

POTRZEBNA wykwalifikowana kucharka. Jaracza 14 (pasztecianria). 21464

POTRZEBNY chłopiec do warsztatu ślusarskiego. Kościuszki 28 — 6. 21471

Nauka

KORESPONDENCYJNIE nauczam: matematyki, fizyki. Znaczek 10. Opoczno. Skrzynka 26 17616

ZAPISY na przyśpieszone kursy wakacyjne, księgowości handlowej, przebitki, maszynopisania i przygotowawczy oraz roczne i półroczne powakacyjne przyjmuje sekretariat szkoły; Andrzeja 4. 21124

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną, leg. S.P.CH, dowód osobisty na nazwisko Matura Stanisław. Antoniew Stoki, Ławinowa 8. 21447

ZAGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kiełbasiński Franciszek, Pomorska 23. 21448

ZAGUBIONO dowód osobisty, legit. tramw. Zw. Zaw, na nazwisko Marciniak Kazimierz. Gdańska 16. 21449

ZAGUBIONO leg. tramwajową na nazwisko Krawczyk Henryk. Kaszubska 6. 21450

UNIEWAŻNIAM legitymacje kolejową Nr 861937/R. Jaskóły Mariana. Andrespol i karty żywnościowe MK na 4 osoby. 21451

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU na nazw. Miszczak Leon, Nowotki 99 — 16. 21452

ZGUBIONO kartki żywnościowe od kwietnia do lipca i 2 zaświadczenia szczepienia. Sujczyńskiej Marty. 21453

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, kartę rejestracyjną na nazwisko Budka Mieczysław Stalina 30 — 2. 21454

UNIEWAŻNIAM leg. szkolną. Fiak Eleonora. Kilińskiego 36, 21455

SKRADZIONO torebkę z dowodami na nazw. Ciesielska Janina, Pogonowskiego 25 — 9. 21456

SKRADZIONO leg. Cechu Tkackiego, patent handlowy, dowód osobisty. Kaczmarek Antoni, Pabianice, Szpitalna 25. 21457

SKRADZIONO 2 leg. służbowe dnia 12. 3. 47, na nazw, Bator Antoni i Olik Wiesława. Wiskitno, Szkoła Rolnicza. 21458

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017724

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

NY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60, powyżej — zł 70. Poza tekstem zł 35, 45 i 60. W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.